PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, wtorek 22 kwietnia 1930 r. Nr. 91

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. POŁOŻENIE MNIEJSZOŚCI.

Königsb. Hart. Ztg. 15.IV. w art. wst. p. n. „Polnisch Mass-zweierlei Mass", nawiązującym do procesu Ulitza i do procesu przeciw Deutschtumsbundowi w Bydgoszczy, stara się w sposób demagogiczny udowodnić, że sądownictwo polskie, kierując się motywami politycznemi, w niesłychany sposób gnębi mniejszość niemiecką, podczas gdy sądy niemieckie dziwnie łagodnie zasądzają przestępstwa polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. Zdaniem autora artykułu M. Worgitzkiego, teror władz polskich stosowany jest nietylko wobec mniejszości niemieckiej, lecz również w stosunku do wszelkich innych mniejszości. Konfiskaty dzienników mniejszości niemieckiej są w Polsce na porządku dziennym. Kilka gazet niemieckich w Polsce może obchodzić jubileusz setnej konfiskaty, podczas gdy z trzech pism polskich na terenie Prus Wschodnich jedynie „Gazeta Olsztyńska" została raz zabroniona na kilka dni. Przytem gazety polskie na terenie Niemiec pozwalają sobie na całkiem inne wybryki, niż naogół bardzo umiarkowane pisma niemieckie w Polsce. Na dowód „szowinizmu" sądów polskich Worgitzki przytacza sprawę redaktora „Posener Tageblattu", Roberta Styra, którego za artykuł o Z. O. K. Z. skazano na karę więzienną, motywując wyrok tem, że Z. O. K. Z. jest koniecznością polityczną dla Polski. Dalej autor przytacza szereg innych podobnych wypadków, przeciwstawiając im wyroki sądów niemieckich w sprawach przeciw przedstawicielom mniejszości polskiej, które, zdaniem autora, dowodzą niezwykłej tolerancji sądownictwa niemieckiego. Przytem, jak podaje Worgitzki, dużo było takich wykroczeń dzienników i osób mniejszości polskiej, które są karygodne, lecz nie były nawet ścigane przez władze niemieckie. Do takich wypadków autor zalicza mowę posła Baczewskiego, wygłoszoną 17.IX 1922 w Nikolajkach, w której padły słowa, że „jeżeli Niemcy nie uznają dobrowolnie słusznych pretensji polskich, to może nadejść chwila, w której polskie hełmy ukażą się na ziemi wschodniopruskiej". „Byłoby młóceniem słomy — pisze autor artykułu — rozważać, coby groziło przedstawicielowi mniejszości niemieckiej, gdyby pozwolił sobie na podobne wystąpienie w Polsce. W Niemczech bowiem sądownictwo jest w rzeczywistości niezawisłe, podczas gdy w Polsce panuje tu obecnie jeszcze samowładnie polityka". W końcu Worgitzki występuje z sensacyjnemi wynurzeniami, twierdząc, że konsulaty w Królewcu i Ełku stoją w najściślejszym kontakcie ze związkiem Polaków (Polenbund), opłacając funkcjonarjuszów tego związku i opracowując szczegółowe plany ich działalności. Przy tej sposobności Worgitzki przytacza rzekome pismo konsula Ripy, skierowane do M. S. Z. w sprawie memorjału ludności warmijskiej, dotyczące akcji germanizacyjnej kościoła w Prusach Wschodnich. W końcu autor podkreśla jeszcze raz, że między sądownictwem niemieckiem a polskiem istnieje jaskrawa różnica, co powinien też wziąć pod uwagę przedewszystkiem rząd niemiecki.

The Manchester Guardian 16.IV. w koresp. z Bydgoszczy pisze, że obecnie toczy się proces 10 Niemców obywateli polskich „w dawnem niemieckiem mieście Bromberg". Tak samo jak w sprawie Ulitza tak i w tej niema żadnej poważnej wątpliwości co do zupełnej niewinności osób, oskarżonych o nielojalność względem Państwa Polskiego. Wyrok tak samo jak w sprawie Ulitza oczekiwany jest z większem zainteresowaniem nie dlatego, że dowiedzie on niewinności oskarżonych, lecz z tego względu, że będzie on wyrazem tego, czy istnieje w Polsce sprawiedliwość dla mniejszości narodowych. Ma to tem większe znaczenie, że Liga nie daje im należytej obrony i jedyna ich nadzieja jest tylko w sprawiedliwości polskiej. Nadzieja okazała się niezupełnie iluzoryczną wobec uniewinnienia Ulitza. Powstaje znów pytanie, czy wyrok będzie jurydyczy, czy polityczy. Jeżeli będzie polityczny to wywrze on wrażenie złe, w tym samym

stopniu, w jakim dobre wrażenie wywołało uniewinnienie Ulitza; szczególnie ujemny oddźwięk będzie to miało w Poznańskiem, gdzie mniejszości są bardziej uciskane niż na Górnym Śląsku.

Przedstawiwszy tendencyjnie akt oskarżenia, koresp. opisuje „ucisk mniejszości niemieckiej przez władze polskie", które obawiają się, że mniejszości te dążą do przygotowania wojny pomiędzy Polską a Niemcami. Zarzuty te, zdaniem korespondenta, są zupełnie absurdalne i mają swe źródło częściowo w psychozie wojennej, a częściowo w nacjonalizmie.

Elbinger Ztg. 15.IV. w art. p. n. „Der Polenvertrag für Ostdeutschland wertlos" donosi, iż wydział śląskiego niemieckiego związku kupieckiego stwierdził szkodliwość polskiego kontyngentu węglowego, oraz to, że małe kontyngenty, przyznane Niemcom, obejmują towary nieprodukowane w prowincjach wschodnich Rzeszy.

Weichsel Ztg. 8.IV. w notatce p. n. „Ein polnische Westprogramm" donosi o przyznaniu 3-miljonowego kredytu przez Bank Rolny dla mniejszości polskiej na Mazurach i w prowincji Grenzmark Posen — Westpreussen, przyczem miesza to z wiadomościami o pomocy kredytowej dla rolników w województwie pomorskiem.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Lidove Noviny 11.IV. w koresp. z Warszawy zastanawiają się nad sprawą nowych wyborów sejmowych. Pismo podkreśla, że możliwość nowych wyborów, podniesiona przez posła Jana Piłsudskiego, podtrzymana została również przez premjera Sławka, jako część programu jego rządu. Nie można dzisiaj jeszcze powiedzieć, czy i kiedy wybory miałyby się odbyć, tem mniej jaki byłby ich rezultat. Społeczeństwo jest tak zmęczone ustawicznemi walkami politycznemi, że nie objawia chęci brania udziału w czynnej pracy politycznej. To też prawdopodobnie abstynencja przy wyborach byłaby bardzo wielka. Poza tem Polska potrzebuje obecnie skutkiem ciężkiej sytuacji gospodarczej jaknajwiększego spokoju, podczas, gdy wybory przyniosłyby niewątpliwie namiętną walkę wszystkich przeciw wszystkim; wreszcie nie wiadomo, czy nowe wybory przyniosłyby istotne wyjaśnienie sytuacji i jakąś konkretną większość parlamentarną. Przy walce wyborczej obecne oblicze ugrupowań politycznych nie uległoby prawdopodobnie zmianom. Stanąłby do niej jednolity blok rządowy, centrolew i prawica, a nie jest wykluczone, że jednolity front stworzyłyby i mniejszości. Podkreślić należy jeszcze kwestję rewizji konstytucji, która naskutek nowych wyborów uległaby dalszemu odłożeniu. W każdym razie, to że rząd myśli o wyborach, świadczy, iż nie zamierza wprowadzić otwartej dyktatury.

Ceskoslovenska Republika 9.IV. w obsz. art. wst. zastanawiając się nad sytuacją wewnętrzną Polski twierdzi, że w poważnych polskich kołach politycznych uważa się nowe wybory za jedyne możliwe wyjście z dzisiejszego stanu. Wybory te będą racjonalne tylko w tym wypadku, o ile absolutne zwycięstwo przypadnie jednemu lub drugiemu obozowi, gdyż w wypadku niezdecydowanej większości, sytuacja w nowym Sejmie byłaby taka sama, jak w obecnym. Przy tej sposobności omawia pismo skład obecnego Sejmu i stwierdza niejednolitość opozycji, nie mającej żadnego innego wspólnego programu, jak tylko negatywny stosunek do marsz. Piłsudskiego i do jego zwolenników. Dziennik cytuje również znany manifest centrolewu, skierowany przeciwko marsz. Piłsudskiemu i rządom pomajowym.

Narodni Listy 11.IV. zamieszczają obszerny artykuł, omawiający położenie gospodarcze Polski w roku 1929. Pismo, opierając wywody swe na licznych danych cyfrowych, stwierdza, że sytuacja gospodarcza Polski w roku tym uległa znacznemu pogorszeniu, ale przypisać je należy ogólno światowemu kryzysowi gospodarczemu i pogorszeniu się konjunktury.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

ANGLJA A Z. S. R. R.
SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Daily Herald 17.IV. pisze w art. wst., że podpisanie prowizorycznego traktatu handlowego z Sowietami stanowi pierwszą fazę w unormowaniu stosunków anglo - sowieckich, zerwanych w roku 1924. Następnym daleko trudniejszym krokiem będzie załatwienie pretensyj i kontr-pretensyj finansowych, powstałych wskutek rewolucji. Autor wierzy, że wobec dobrej woli, jaka istnieje po obu stronach, trudności te zostaną pokonane. Dla utrwalenia pokoju międzynarodowego nawiązanie stosunków z Sowietami jest dzisiaj kwestją najważniejszą.

The Daily Herald 16.IV. pisze w art. wst., że pomyślne zakończenie rokowań handlowych z Sowietami wywoła burzę wśród konserwatystów, którym zależy nie na polepszaniu, lecz na pogarszaniu stosunków pomiędzy Anglją a jej wielkim sąsiadem azjatyckim. Protest przeciwko udzieleniu imunitetu trzem członkom sowieckiej misji handlowej, autor nazywa nonsensem, ponieważ Włosi udzielili podobnych przywilejów Sowietom, a większość misyj handlowych w Anglji posiada attachés handlowych. Konserwatyści przeciwni są traktatowi, ponieważ nie chcą dopuścić do uzdrowienia ekonomicznego Anglji i powszechnej pacyfikacji świata.

The Morning Post 17.IV. pisze w art. wst., że wobec istnienia państwowego monopolu handlu sowieckiego, podpisanie traktatu handlowego stwarza dla handlu angielskiego warunki niekorzystne, handel brytyjski, jako prywatny, nie posiada tych przywilejów. Handel sowiecki może stać się czemś w rodzaju niemieckiej Hansy w Anglji. Pozatem, autor wskazuje na to, że Sowiety podpisały traktat w imieniu całego państwa rosyjskiego, podczas gdy Anglji nie udało się pozyskać podpisu dominjów.

Traktat z Sowietami nie da Anglji — zdaniem autora — nic prócz kłopotów i strat. Głównym moty-

wem ze strony Sowietów w podpisaniu traktatu jest chęć uzyskania kredytów od Anglji, ponieważ wyczerpały one wszystkie swe fundusze. Pozatem sowieckie biura handlowe będą ogniskami propagandy rewolucyjnej. Zwiększy się dumping sowiecki, który wzmoże jeszcze bezrobocie w Anglji. Jednem słowem, Anglja będzie importowała z Rosji propagandę komunistyczną, której dosyć sama posiada, a wzamian będzie udzielała kredytów Sowietom.

The Daily Telegraph 17.IV. pisze w art. wst., że według posiadanych wiadomości, Henderson ustąpił w rokowaniach z Egiptem w najżywotniejszej dla Anglji kwestji, albowiem zgodził się na zupełne wycofanie wojsk angielskich z Egiptu, nie zatrzymując nawet pozycyj przy kanale Sueskim, wobec tego żaden rząd angielski nie będzie mógł w przyszłości zobowiązać się do zapewnienia bezpieczeństwa kanału. Autor protestuje przeciwko tego rodzaju rozwiązaniu kwestji, podkreślając, iż bezpieczeństwo kanału jest ważnym warunkiem swobodnej komunikacji dla Imperjum Brytyjskiego.

PO KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Il Giornale d'Italia 15.IV. w art. wst. analizuje znaczenie londyńskiej konferencji morskiej i stwierdza, że była ona wypadkową kilku dążności. Przedewszystkiem była ona wynikiem rządów pacyfistycznych socjalizmu międzynarodowego, które chciałyby usunąć wojny między narodami, aby zyskać energję do walki społecznej. W Anglji rzecznikiem tego dążenia jest Mac Donald a we Francji Briand, pochodzący z obozu socjalistycznego. Dziennik uważa jednak ten pacyfizm za utopję, twierdząc, że wojna i pokój są naturalnemi objawami, następującemi perjodycznie po sobie. Powtóre do konferencji tej zmierzały chwilowe dążności pokojowe będące reakcją po ciężkiej wojnie światowej. Następnie dążyły do niej kombinacje międzynarodowe ,wykorzystujące pacyfizm i inne prądy międzynarodowe do celów nacjonalistycznych. Autor ilustruje to przykładem Stanów Zjednoczonych, którym konferencja londyńska miała ułatwić ekspansję gospodarczą w Europie. Anglji miała konferencja ta przynieść oszczędność w zbrojeniach do obrony imperjum. Francja, państwo wybitnie demokratyczne i parlamentarne, miała sobie zapewnić stan posiadania swej burżuazji oraz hegemonji, przynajmniej w Europie.

W konferencji tej, omawiającej ograniczenia zbrojeń, musiały oczywiście wziąć udział Włochy, dążące szczerze do rozbrojenia. Włochy nie godzą się jednak na uświęcanie stanu posiadania państw potężnych i bogatych, z krzywdą narodów młodszych a ubogich. Włochy czują w sobie siły ekspansji i dążą do zmiany swego trudnego położenia, polegającego na dysproporcji, jaka istnieje między szczupłem terytorjum i skąpemi środkami do życia a posiadaniem licznej ludności.

SYTUACJA GOSPODARCZA NA LITWIE.

Prasa litewska z 14 — 17.IV., w związku z rozpoczynającym się na Litwie miesiącem propagandy na rzecz poparcia przemysłu krajowego, zamieszcza szereg artykułów, notatek i reklam, informujących o obecnym stanie przemysłu litewskiego i podnoszących konieczność popierania przez społeczeństwo wyrobów krajowych.

Dzień Kowieński w art. p. n. „Obecny stan przemysłu krajowego" zamieszcza szereg danych, ilustrujących rozwój przemysłu litewskiego od r. 1926. Dziennik podkreśla na wstępie, że za potrzebą rozwoju przemysłu przemawia niezwykłe wzmożenie się po wojnie emigracji z Litwy, która wynosi 63 proc. naturalnego przyrostu ludności. Ilość przedsiębiorstw przemysłowych wynosi obecnie 5840 na Litwie i 1890 w kraju kłajpedzkim; największe z tych przedsiębiostr zatrudniają zeledwie po 200 robotników. Wg. dziennika, widoki rozwoju ma przedewszystkiem przemysł włókienniczy, garbarski i częściowo mechaniczny i papierniczy.

Lietuvos Aidas w szeregu artykułów zapowiada, że będzie prowadził usilną propagandę w kierunku uświadomienia społeczeństwa litewskiego o konieczności nabywania wyłącznie wyrobów krajowych.

Dziennik atakuje ostro społeczeństwo za nabywanie wyrobów zagranicznych, podkreślając, że Litwa, przywożąc z zagranicy towarów na przeszło 200 milj. litów, odbiera tem samem zarobek przeszło 100.000 robotnikom. W celu udowodnienia tego dziennik wykazuje, iż Litwa może całkowicie wyrabiać prawie wszystkie towary, sprowadzane z zagranicy, a przedewszystkiem wszelkie produkty żywnościowe, mydło, wyroby włókiennicze i niektóre maszyny rolnicze.

Lietuvos Žinios zamieszcza m. in. art. b. prezydenta Litwy d-ra Griniusa, który, popierając inicjatywę propagandy krajowego przemysłu, podkreśla, że od rozwoju przemysłu litewskiego zależy podniesienie się dobrobytu rolników litewskich.

Lietuvos Aidas 16.IV. informuje, iż litewskie ministerstwo finansów rozpoczęło wydawanie specjalnego biuletynu, mającego na celu informowanie zagranicy o sytuacji finansowej i gospodarczej Litwy. Biuletyn nosi nazwę „Wirtschaftliche Informationen des Finanzdepartaments der Republik Litauens".

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Musu Tautos Kelias 17.IV. w notatce p. n. „Precz z polonizatorami Litwy" atakuje ostro szkolnego lekarza Litwina Jauniszkisa, zam. w Malatach, za posyłanie jego dzieci do szkoły polskiej i złożenie przezeń ofiary 200 lit. na budowę polskiego gimnazjum w Poniewieżu. Dziennik domaga się od ministerstwa oświaty usunięcia Jauniszkisa z zajmowanego stanowiska.

Ten sam dziennik zamieszcza odbitkę ostatnio wydanej w Kownie pocztówki, wyobrażającej wilka (Litwa) i orła (Polska). Na pocztówce widnieje napis: „Wilno! my, jak głodne wilki, obronimy honor swych przodków". Dziennik nawołuje społeczeństwo do nabywania powyższej pocztówki.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania 11.IV. Getreidezölle und Veredelungsproduktion. — *10.IV.* Oberst a. D. Oertzen. Das deutsche Offizierkorps.